

Strona znajduje się w archiwum.

Francja: Woerth nie ingerował?

Paryż. Francuska agencja inspekcji finansowej poinformowała, że minister pracy Eric Woerth, nie interweniował w sprawie podatków dziedziczki francuskiego imperium L'Oreal.

Minister musi się zmierzyć z pytaniami stawianymi w związku z wielowątkowym skandalem dotyczącym nielegalnego finansowania partii prezydenta Sarkozygo, pytaniami dotyczącymi oszustw podatkowych oraz jego powiązań z 87-letnią dziedziczką, Liliane Bettencourt.

Minister, odpowiedzialny za niepopularny pomysł reformy systemu emerytalnego dotyczącego podniesienia wieku emerytalnego z 60 do 62 lat, ma silne wsparcie prezydenta Sarkozygo.

Kiedy na jaw wyszła sprawa dotycząca podatków pani Bettencour, jej doradca finansowy przyznał, że posiada ona 78 milionów euro na dwóch zagranicznych kontach bankowych. Dla firmy zarządzającej majątkiem Bettencour pracowała żona ministra, jednak zrezygnowała z niej, kiedy skandal wybuchł. Woerth pełnił w tym czasie funkcję ministra do spraw budżetu. Obecny minister odpowiedzialny za sprawy finansów państwa zlecił międzyrządowej agencji inspekcji finansowej sprawdzenie, czy Woerth nadużył zajmowanego stanowiska poprzez interwencję w sprawy

podatkowe Bettencour.

Według podanego do publicznej wiadomości w niedzielę raport Głównego Inspektoratu Finansów, Woerth nie podejmował w tej sprawie żadnych działań. Lewica zadaje pytania, w jaki sposób można mówić o bezstronności agencji, skoro funkcjonuje w ramach struktur rządowych. Zarówno Sarkozy, jak i Woerth przyjęli raport z zadowoleniem, twierdząc, że minister został niesprawiedliwie oczerniony i znieważony.

Źródło: news.yaoo.com (11.07.2010)